

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół
(fond) 103.

ARCHIWUM SAPIEHÓW Z KRASICZYNA

IX. RĘKOPISY I DRUKI.

645. Mowa J.W. Stanisława Potockiego posła lubelskiego miana na sesji sejmowej
16 X 1788. Druk.

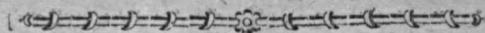
STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

107 663
5

I. 645

M O W A
J. W. STANISŁAWA
P O T O C K I E G O
P O S Ł A L U B E L S K I E G O ,
K A W A L E R A O R D E R O W P O L S K I C H
M I A N A

*Przy oddaniu przez Niego Projektu Kommissyi Wojskowej
na Sessyi Seymowej Dnia 16. Października R. 1788.*



N A Y I A S N I E Y S Z Y P A N I E ,
P R Z E S W I E T N E S K O N F E D E R O W A N E Y R Z P L I T E Y S T A N Y !

Kiedy bez boiaźni i wstydu wolno Nam w tey Praw Świątyni mówić o Woysku Polskim, i wiekiem zatartą wskrzesić sławę jego, moc i bezpieczeństwo potężnemu w śród własnych ruin oddać Narodowi, dzwignąć wolność, i zaszczyt Imienia Polskiego dawney wrócić ozdobie; Któż z Nas, ktoż z Obywatelów, ktoż z Polaków, na tak szczęśliwą poglądając odmianę, iednym, że tak rzekę, Opatrzności skinięciem zrzadzoną: bo przędszą nad nasze nadzieie, bo przenoszącą oczekiwanie, i iednym chyba życzeniom równą; Ktoż, mówię, tak słodkim przeięty uczuciem, a stykających się Rzplitey czasów świeżey ochydy z zaszczytem dzisieyszych świadek, nie rozwiąże usta swoie, które dotąd zbyt często niemoc mówienia o rzetelnych Oyczyzny potrzebach, o istotnym Jey dobrze w smutnym trzymała milczeniu; By nayprzód wyznał to bydź nie ludzkim dziełem, lecz tey światem rządzącey Boga Opatrzności, którego Wszechmocna Ręka kres długim nieszczęściom Polski widocznie naznacza. Zwróciłeś ku wiernemu To-

(1)

bie

bie Ludowi Potężny Boże! łaskawsze weyrzenie, minął czas
 klęski i ochydy, i już nowe szczęśliwszych dla Nas losów
 rozwiia się pasmo.

Maia Narody naznaczone sobie kresy upadku i powsta-
 nia; przyszedł czas Polski, a raczey wrócił się; Buyna nie-
 gdyś w zaszczyty, w sławę, i w laury ta Ziemia, wolnych
 karmicielka ludzi, w długim leżała odłogu, rządu, ludzi, i
 przeciwnych sobie okoliczności winą. Zmieniły się okoliczno-
 ści, zmienili się ludzie, i rząd, który jest ich dziełem, zmie-
 nić się musi. Dziś dawney wraca się Polska buyności. Nam
 jest dano Przezw: Skonfederowane Rzplitey Stany rzucić to ziar-
 no, uprawić tę ziemię, która ma zrodzić szczęście, zaszczyt,
 i wolność prawdziwą.

Już już się Nam tylko Imię zostawała Polaków, Przod-
 ków sławą, Naszą klęską pamiętne; Imię, mówię, póty tyl-
 ko trwające, póki by się możliwym Sąsiadom nie podobało do
 reszty go z liczby Narodów wymazać.

Szły długą koleją skupione na Naród nieszczęścia, o-
 kropne najprzód w Kraiu zamieszki, smutny przemocy, spu-
 stoszenia, i nędzy wystawiały obraz. Zgwałcona ta Praw Świą-
 tynia, niesłychanym dotąd w żadnym Narodzie przykładem,
 skropiona Ziemia Polska krwią Obywatelów, którą nie tylko
 obcy Żołnierz, lecz własni nawet wylewali Współ-ziomkowie.
 Wnet i Granica Polski upadła; niepokonany bronią Naród rza-
 dkiem, a zbyt smutnym zdarzeniem Kraj i Wolność bezbron-
 nie utracił.

Wspomnę w tak górlwych Obywatelów, w tak wybra-
 nych Mężów gronie, to co bez ochydy i wstrętu wspomnieć
 żaden dobry Polak nie może: Że kiedy obcy zabierali Kraj
 Nasz, do reszty go wewnątrz, z nieszczęścia publicznego naj-
 podlejszym korzystając sposobem, przemoc i chciwość szar-
 pała. Długi ów Sejm, a klęską Oyczyzny wiecznie pamiętny,
 ostatnimby z sławnych nieszczęść Jey nazwać można, gdyby
 następny wszystkie Prawa Narodu i Obywatelów nie zdeptał,
 nie-

niewolniczym sposobem, wolnych Polaków od tej Praw i Wolności Świątyni odpychając, która w śród broni naleyším Obywatelom wtedy zamkniętą została. Smutny świadek tak okropnych przemocy, chociaż w zbyt młodym wieku, żywie uczułem, i niestartą ich pamięć do grobu poniosę.

Nie wspominam tylu klęsek, tylu uciążliwości, bynt żał ich srogi pomnożył, bobym ie wydrzeć z Xięgi pamięci, wygładzić z umysłu Polaków rad dla szczęścia jch i sławy. Lecz wspominam cośy uciepieli, co się wrócić może, i przeciw czemu na przyszłość uzbroić się Nam czas, okoliczności, sposobność, i konieczna radzi potrzeba; chyba że wiecznym niepewnych losów chcemy być igrzyskiem.

Zaśniał nakoniec promień dla Nas niemylnych nadziei. W śród szczęku broni, w śród pożaru Sąsiedzkiej Woyny, w śród skupioney zewsząd około Nas burzy, ocknął się na ten odgłos szlachetny i potężny ieszcze w śród upadku i własnych obalin Naród, a zrzuciwszy z siebie trwożliwey nieczynności niesłuszną wymówkę, pierwszy i nacyęższy krok ku dawney sławie uczynił.

Nie równie wymównie, lecz z równą szczerością i uczucia zapalem, co godny Marszałek Konfederacyi Lit: Xżę Jmć Śapieha, mógłbym tu kryślić tkliwą nader postać Polski, kiedy niezliczona Braci naszych liczba, tysiące i tysiące mówię Szlachty Lud Nas wolny składających, wznosząc ręce ku Niebu i z rzewnym łez wylewem, które nadzieia lepszey dla Oyczyzny wyciskała doli, nieśli i zaręczali Jey na ofiarę życia i szczupłe majątki swoje, byleby Im wolnemi i Polakami umrzeć dano było; I słusniebym tu z Nim zawołał! Niech mi i w obcych Dzieciach pięknieysze miłości Oyczyzny pokażą przykłady?

Lecz dość tkliwie ten głos dał się uczuć, ani mocy iego przydać co można. Idzie Seym, idą już Skonfederowane Stany torem całego Polski Obywatelstwa. Już zewsząd wychodzą zbawienne, a day Boże! iak nayrychley uskutecznione Projekta powiększenia Sił Narodowych. Walczą między

dzy sobą górlwością Prowincye i Obywatele. Zdaie się iednym, że nigdy dosyć dla Oyczyzny uczynić nie można; drugim, że naywięcey i naylepiey dla Niey czyni się, gdy to, co się dzia-ła, wiecznie się i gruntownie stanowi.

Kiedy się więc Woyska liczba i rząd iego ułoży, ani wą- pić podobna, by Naród z przyrodzenia Szlachetny, możny, i wspaniały, nie wydołał wydatkom, całość, wolność, i szczęście Iego zabezpieczającym; by rozsądnie część majątku nie po- święcił, gdzie o zachowanie całości idzie.

NAYIASNIEYSZY PANIE! słyssałem tu nie iednego i śmiem za wszystkich zaręczyć, że się ostatnim chleba kawał- kiem z Oyczyzną dzielić gotowi, byleby Im w wolney Oyczy- znie, w wolnym domu, w śród wolnych Dzieci, żyć reszta- los' lepszy pozwolił.

Oddał NAYIASNIEYSZY PANIE od umysłu Twego to krzywdzące Nas powątpiwanie, iż byśmy szczęściu Oyczyzny i przyszley Panowania Twego chwale odmówić co mieli? Wszak ten, którego ostatnia nagli potrzeba, ostatnich na odparcie iey sił dobywa, ani liczy pierwey kosztu obrony, bez której nicby mu się do bronienia nie zostało, ale się odporu wszel- kim, chwyta sposobem, i ostatnim sił nawet wysileniem.

Idzie tu NAYIASNIEYSZY PANIE o zabezpieczenie Nas, Dzieci, Fortun i Wolności Naszych trwałym na przyszłość spo- sobem; Idzie o stworzenie sobie, że tak rzekę, nowej Oyczy- zny: bo ta dopiero nią rzetelnie będzie, która Nam to wszy- stko zabezpieczyć i w Oycowskiej zdoła Nas mieć Opiece.

Ustanowić więc nayprzód liczbę Woyska podług tey konie- czney potrzeby należy, a wtedy naypiękniejszym, nayużyte- czniejszym pochełpiemy się majątków Naszych użyciem, kiedy ie poświęcając Oyczyźnie, własnemu poświęcimy szczęściu.

Ustanowić przeciwnie, podług wielości wprzód ułożonych Podatków Woysko pewnie niedostarczające konieczney Kraiu potrzebie, byłoby to iedno, co nic dla niego nie zrobiwszy, próżnym obciążyc go ciężarem. Bo do okazałości, do straży

wewnętrzney, do oka dosyć Woyska many, ani Nam go w tym widoku pomnażać więcey rozsądek i potrzeba radzi. Lecz wszystko każe liczbę Woyska Naszego do obrony Kraiu stosować, i podług tego włożony na Nas Podatków ciężar, mieć za lekki, gdy Nam obce ulży iarzmo, wyrwie z przemocy, i nie swoją dotąd POLSKĘ, Naszą uczyni. Postępując inaczey i wprzód Skarb, nim Woysko stanowiąc, mielibyśmy pewnie, albo Woysko bez obrony, albo dochody bez Woyska.

Więcey powiem: zastanawiać Nas względ umiarkowania podatków możliwością Kraiu nie może, bo ciężar ich trwożyć Nas nie ma przyczyny. Lekkim on nie tylko że dla Oyczyzny poniesionym, lecz i w rzeczy lekkim będzie. Nie iestże za pierwszym oka rzutem dowiedziona łatwa możność wystawienia Sześćdziesiąt czy więcey tysięcy Woyska, w Kraiu iak nasz rozległym, obfitym, i do siedmiu Milionów ludu liczącym? Kto o tym wątpi, niech na Sąsiedzkie patrzy Kraie, i z cudzey niech własną moc policzy.

Nie na sile Nam i możliwości Prześw: Skonfederowane Rzplitey Stany, lecz na użyciu iey dotąd brakło, i iednym prawie w dziejach ludzkich przykładem upadł Narod Nasz potężny, nie obcą zwyciężony mocą, lecz nieznanie, nie użyciem własney pokonany.

Ale inż górliwosc Obywatelów rozwiązała to powątpianie na Sessyach Prowincjonalnych. Nie chcąc mieć w niepewności losu Oyczyzny, gotowiśmy naywiększe czynić dla Niey Ofiary, nie do wprzód naznaczonych podatków Woysko, lecz do potrzebney na obronę Oyczyzny liczby Woyska, stosując na Nas samych włożyć się mające podatki. Szlachetny i godny wolnych ludzi sposobie myślenia, które Narod Polski w oczach Świata wystawiasz takim, iakim iest, nie iakim go zepsutych zbiór ludzi z ostatnią nie raz malował ochyda!

Lecz nie dość mieć Woysko, nie dość go opatrzeć, trzeba go ieszcze urządzić, iżby Nas od obcey broniąc przemocy, nie stało się wewnętrzney narzędziem, iżby całey Oyczyźnie, nie

ko-

komuś w Oyczyźnie służyło. Wszak tu Publiczności tylko iest stem odgłosem, i Jey mówię imieniem. Jeżeli trwożliwą dla Niey iest postać bezbronna Polski, równie trwożliwą zbroyną, lecz nie urządzona.

Widzi z obawianiem się Narod w iedney Magistraturze wszystkie prawie Rzplitey połączone Władze. Widzi iak szybkim mocy swoiey postępem, Rada podług ustanowienia swego zwierzchni tylko dozor Rządu między Seymem a Seymem mającą, w krotkim czasie przeciągu Praw tłumaczeniem Prawodawczą pod siebie podciągnęła Władzę, Panem się zupełnym Woyska stała, i Skarbu, kiedy chce, Panią być umie. Już się tu moc Cywilna z mocą Woyskową w iednych ręku spiknęła przeciw własnemu Rady ustanowieniu. Bo na dozor tylko wszystkich Magistratur utworzona Rada, iakżeż ma dozierać, gdy ogarnieniem mocy Woyskowej sama iak naypilniejszego dozicrania wymagającym stała się urzędem ?

Nie mówię o wielorakich Departamentu Woyskowego zdroźnościach, bo ie zna każdy, bo ie Kray uczuł ogółem, bo co Seym wołają przeciw nim naygorliwszych Obywatelów głosy, które i wtedy, kiedy moc i bycie Rady ustaie, znać świeża pamięć przeszłej Jey przewagi, a przyszłej boiaźń przytłumia.

NAYIASNIEYSZY PANIE! od początków Panowania W. K. Mci zarządzały Woyskiem i Skarbem Kommissye. Droga iest dobrze myślącym Polakom pamięć tych, co ie wraz z Waszą K. Mcią utworzyli, i niewygasła za rząd Skarbowi i Woysku przywrócony tkwi w Sercach naszych wdzięczność. Wśród tylu nieszczęść zdobiją te pamiętki Panowanie W. K. Mci. Co początkiem przerwanego tylu klęskami dzieła było, niech to i końcem będzie. Niech wszystko w dawne, a w nayprzyzwoitsze wróci kluby, niech Rada, niech Departament Woyskowy w pierwiastkowym R. 1775. zostanie opisie, niech Kommissya R. 1764. na początku Panowania W. K. Mci ustanowiona powstanie. A to coś W. K. Mość w nayszczęśliwszych Panowania swego czasach zamysłili dla dobra Narodu, co w naysmutniejszych
upa-

upadło, wrócić dziś NAYIASN: PANIE wraz z szczęśliwszych losów nadzieją powinno. I w tym zamiarze do przywrócenia Woyskowej Kommissyi, własnego W. K. Mci, a miłego Narodowi dzieła, składam Projekt do Laski.

Coż Nas w tak zbawiennym wstrzymać może czynie, który Kray i od obcey i od domowey iedynie zabezpieczy przemocy? Ktoż nam radzić będzie, by oddzielić te dwie nieoddzielne od siebie rzeczy? Woysko mówię i rząd Jego, które nie tylko Żołnierskim trybem, lecz politycznym nayprzód od Obywatelów zważane być powinno, byśmy gotując oręż na naszą obronę, iarzma sobie nie ukuli.

Będzie przezornością Skonfederowanych Stanów, będzie NAYIASN: PANIE wieczną i naywyższą chwałą KROLA Polaka, tak Nasz Rząd wolny i niepodległy zewnątrz i wewnątrz zabezpieczyć, iżby ani biegiem czasów, ani okoliczności odmianą, pamiętne to dla szczęścia Narodu dzieło wzruszonym być nie mogło. Wzniesiesz NAYIASN: PANIE trwałszą i wspanialszą chwałę Twoiey pamiętkę, nad te, które próżność Samowładnych Monarchów, potem, Izami, i krwią ludzi spaiąc zwykła, gdy szczęście i sławę Polski, dziełem Twoim uczynisz.

A Ty Szlachetny i wspaniały Narodzie, dzielni i wolni Polacy, dopókiż dawnych nie odzyskamy zaszczytów? dopókiż się nie staniemy Narodem? dopókiż ten dzień pożądany oddalać od siebie będziemy? gdy iednym zagrzań duchem, iedną tchniemy chęcią, starcia z siebie niezasłużoney ochydy.

Miiaią dnię, czas upływa, zbiega pomyślna pora, okoliczności odmienić się mogą; wszystko Nam bez zwłoki czynić każe, wszystko korzystać z chwili iak nayspieszniey, póki czynić, póki radzić o sobie iest Nam wolno. Jednak drugi już tydzień beczynnim z publicznych Obrad upływa, kiedy każda godzina, każdy moment drogim iest szczęściu Oyczyzny, długim oczekiwaniu stęsknionego Obywatela, który im się bliższym szczęścia widzi, im go żywiey żąda, tym się utraty iego niepokojniey obawia. Liczą pozostali po domach Współbracia z utę.

utęsknieniem momenta nasze, i ścisłej z nich od Nas rachuby domagać się mają prawo. Pełnych słusznej porzuciliśmy nadziei; ktoż ich zażalone i pogardzające znieśie weyrzenie, gdy omylone Jch zaufanie wieczną okrywszy Nas ochydą, odeymie Jm nadzieie nawet, ostatnie dobro człowieka?

Tak jest; nie mylmy się na tym Skonfederowane Stany; nie mieliśmy dotąd chwili podobnej, równej Nam się już więcej spodziewać nie godzi. Ostatnie to jest Opatrzności na Nas weyrzenie, po którym albo szczęście i sława, lub wieczna czeka Nas ochyda. Zginiemy! ani o zgnębłą naszą winić będziemy mogli kogo innego, prócz Nas samych.

Lecz nie tak tuszyć każe Nam i cnotliwy zapach Narodu, i Twoie NAYIASN: PANIE przewodnictwo, i to miejsce Marszałka Konfederacyi i Seymowego Cnocie i prawości w Osobie JW. Małachowskiego dziś poświęcone, które gdy na dawne oglądając przykłady, nie bez słusznego obawiania się zasiadł, zapewne takim po Sobie zostawi, że każdy odtąd cnotliwym zasilon przykładem, chętnie go i bez trwogi obeymie.

Czyńmy więc dla dobra Ojczyzny, czyńmy bez zwłoki, czyńmy górliwie, lecz czyńmy rozważnie. Idźmy, postępujemy, bierzmy się do dzieła najszlachetniejszego, które tylko ludzi zaszczycić może, do dzieła, mówię, Szczęścia i Wolności Ojczyzny Naszey.

A Ty BOŻE! co widzisz czystość myśli moich. Ty! którego dobroczynna Ręka wolnym mnie stworzywszy, wlała we mnie duszę czułą na ten z darów Twoich najdroższy; Ty! któremu codzienne niosę dzięki, żeś mnie stworzył wolnym, i Polakiem, wysłuchaj prośby mojej potężny Boże Zastępów. Pod cieniem skrzydła Twoiego wzrósł w potęgę i chwałę, dziś upodlony ten Narod, na którego sławę, zwycięstwa, i wszelkie błogosławieństwo Twęj Ręki zlewałeś, uczynj koniec ochydzie Jego, zdym z oczów ślepotę, day ducha zgody, i dobrą radę, któremi Państwa i Mocarstwa wznoszą się i stoją.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.